

Polska a strefa euro:

konsekwencje przyjęcia wspólnej waluty



Temat przyszłości Polski w strefie euro nie jest nowy, a konferencja naukowa pt. „Czy Polska może nie przystąpić do strefy euro?”, zorganizowana w Poznaniu 10 grudnia ub.r. wykazała, jak duże zainteresowanie budzi on w środowisku akademickim, biznesowym i wśród młodzieży.

W ydarzenie, zorganizowane przez Wielkopolską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości we współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, zgromadziło wybitnych ekonomistów i polityków, m.in. prof. Danutę Hübner, prof. Hannę Suchocką, prof. Marka Belkę oraz prof. Dariusza Rosatiego. Podczas obrad zwrócono uwagę, że skutki wprowadzenia euro, zarówno pozytywne, jak i negatywne, zależą od poziomu przygotowania kraju, struktury gospodarki i warunków zewnętrznych. Ekspertki wskazywali na stabilność wspólnej waluty jako kluczowy argument z punktu widzenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw, podkreślali też znaczenie społecznego poparcia i edukacji obywateli.

Wnioski z tej debaty stanowią ważny punkt odniesienia dla nadchodzącego XI Kongresu Ekonomistów Polskich. Jednym z centralnych elementów wydarzenia będzie panel pt. „Euro w Polsce: argumenty

ekonomiczne”, moderowany przez prof. Marka Belkę, członka Rady Programowej Kongresu, byłego premiera RP, dwukrotnego wicepremiera i ministra finansów, prezesa Narodowego Banku Polskiego w latach 2010-2016 oraz posła do Parlamentu Europejskiego w kadencji 2019-2024. Celem panelu będzie pogłębiona analiza skutków potencjalnej akcesji do strefy euro, obejmująca zarówno aspekty makro- jak i mikroekonomiczne, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu na finanse publiczne, sektor przedsiębiorstw oraz konsumentów. Doświadczenia Grecji, Słowacji, krajów bałtyckich, Hiszpanii i Portugalii mogą posłużyć do zilustrowania zarówno potencjalnych korzyści, jak i wyzwań. Panel ma przyczynić się do pogłębienia wiedzy ekonomicznej i dostarczyć uczestnikom argumentów opartych na faktach oraz analizie porównawczej, co jest szczególnie istotne w obliczu dynamicznych zmian w gospodarce europejskiej i globalnej.





Analiza skutków akcesji

Wnioski z konferencji „Czy Polska może nie przystąpić do strefy euro?” oraz zapowiedź panelu „Euro w Polsce: argumenty ekonomiczne” podczas XI Kongresu Ekonomistów Polskich (moderacja: prof. Marek Belka) wskazują, że spór „za/przeciw” ustępuje miejsca ocenie **przewidywanych następstw**. W dalszej części przedstawiamy więc syntetyczną, opartą na doświadczeniach innych państw, analizę sześciu kluczowych wektorów oddziaływania:

1. Koszt kapitału i dług publiczny (premia za przynależność)

Jednym z najbardziej wymiernych skutków przystąpienia do strefy euro jest obniżenie kosztów kapitału, a w szczególności kosztów obsługi długu publicznego. Mechanizm ten wynika z dwóch czynników: po pierwsze zniknięcia ryzyka kursowego, a po drugie zmniejszenia premii za ryzyko, którą inwestorzy doliczają do oprocentowania obligacji emitowanych przez państwa spoza eurolandu.

Przykład **Grecji** jest tu szczególnie wymowny. Mimo że jej zadłużenie publiczne przez wiele lat przekraczało 160% PKB (rekordowy poziom ok. 209,4% PKB w 2020

r.)¹, kraj nadal mógł finansować się stosunkowo tanio dzięki ochronie instytucji strefy euro. Europejski Bank Centralny (EBC) i Europejski Mechanizm Stabilności (EMS) pełnią rolę „parasola instytucjonalnego”, gwarantując rynkom, że państwa eurolandu w sytuacjach kryzysowych nie pozostają same. W rezultacie rentowności greckich obligacji 10-letnich w 2025 r. kształtowały się w granicach 3,5-4%, czyli często niżej niż w przypadku państw spoza strefy, mimo znacznie niższych poziomów długu².

Polska, pozostając przy złotym, jest klasyfikowana przez globalnych inwestorów w koszyku walut rynków wschodzących, obok tureckiej liry czy węgierskiego forinta. Oznacza to, że rentowności polskich obligacji są istotnie podbijane przez czynnik ryzyka walutowego i podatność na zmienność nastrojów na rynkach finansowych. W 2025 r. rentowność polskich 10-letnich obligacji kształtowała się na poziomie

1 Dług publiczny Grecji do PKB, <https://pl.tradingeconomics.com/greece/government-debt-to-gdp> (dostęp: 15.09.2025 r.).

2 Rentowność greckich obligacji skarbowych o okresie zapadalności 10 lat, <https://pl.tradingeconomics.com/greece/government-bond-yield> (dostęp: 15.09.2025 r.).

5,5%³, czyli wyraźnie powyżej rentowności greckich papierów wartościowych. To paradoks, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dług publiczny Polski wynosił ok. 49% PKB, a Grecji ponad trzy razy więcej.

Różnica ta to właśnie „premia za przynależność”, czyli korzyść, jaką daje wspólna waluta w oczach inwestorów. Wejście do strefy euro oznaczałoby dla Polski spadek kosztów obsługi długu o 1-2 punkty procentowe, co w praktyce mogłoby przełożyć się na oszczędności rzędu kilkunastu miliardów złotych rocznie. Te środki można byłoby wykorzystać na inwestycje infrastrukturalne, finansowanie transformacji energetycznej czy rozwój innowacyjności gospodarki.

Krótko mówiąc, euro nie rozwiąże problemu nadmiernego zadłużenia samo w sobie, ale daje państwom członkowskim przewagę w postaci niższego kosztu

kapitału i większej stabilności finansowej. Polska, włączając się do strefy, mogłaby istotnie poprawić swoją wiarygodność kredytową i uniezależnić się od negatywnych efektów postrzegania złotego jako waluty „emerging markets”.

2. Stabilność makroekonomiczna i inwestycje

Drugim kluczowym wymiarem potencjalnych skutków wejścia Polski do strefy euro jest wzmocnienie stabilności makroekonomicznej oraz wzrost atrakcyjności inwestycyjnej. Eliminacja ryzyka kursowego oznacza nie tylko niższe koszty transakcyjne dla firm i instytucji finansowych, lecz także większą przewidywalność otoczenia gospodarczego.

Przykłady państw, które przyjęły euro w ostatnich dwóch dekadach, są tutaj bardzo pouczające. **Słowacja**, która wprowadziła wspólną walutę w 2009 r., stała się atrakcyjnym miejscem dla inwestycji zagranicznych, szczególnie w sektorze motoryzacyjnym i nowoczesnych technologii. Koncerny takie jak Volkswagen, PSA (Peugeot Citroën) czy Kia zwiększyły swoje

3 Rentowność polskich obligacji skarbowych 10-letnich, <https://pl.tradingeconomics.com/poland/government-bond-yield> (dostęp: 15.09.2025 r.).





zaangażowanie, korzystając z przewidywalności kursowej i łatwiejszego dostępu do rynków zbytu w strefie euro. W krótkim czasie Słowacja stała się największym producentem samochodów w przeliczeniu na mieszkańca w Europie, co pokazuje, jak ważną rolę odgrywa stabilne środowisko walutowe w przyciąganiu kapitału.

Podobne doświadczenia mają **kraje bałtyckie**: Estonia (2011), Łotwa (2014) i Litwa (2015). W każdym z tych państw po akcesji do eurolandu odnotowano wyraźny spadek kosztów transakcyjnych, łatwiejszy dostęp do rynku kapitałowego oraz większą wiarygodność w oczach inwestorów zagranicznych. Wzrost napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (FDI) był widoczny zwłaszcza w sektorach usługowych i finansowych. Jednocześnie wspólna waluta zwiększyła odporność gospodarek bałtyckich na wstrząsy kursowe, co miało szczególne znaczenie w latach kryzysów finansowych i geopolitycznych.

Dla Polski korzyści te byłyby szczególnie istotne z uwagi na silne powiązania handlowe z Niemcami, gdzie trafia ponad 25% naszego eksportu. Eliminacja ryzyka kursowego wobec euro pozwoliłaby polskim przedsiębiorstwom, zwłaszcza małym i średnim

firmom, zmniejszyć koszty zabezpieczania się przed wahaniami złotego, a tym samym poprawić marże i zwiększyć przewidywalność finansową. Dla inwestorów zagranicznych Polska stałaby się bardziej atrakcyjnym miejscem do lokowania kapitału, co mogłoby przyspieszyć proces modernizacji gospodarki i zwiększyć jej konkurencyjność.

W szerszej perspektywie przyjęcie euro oznaczałoby także większą odporność makroekonomiczną Polski. Wahania kursu złotego w ostatnich latach, m.in. w okresie pandemii COVID-19 czy po wybuchu wojny w Ukrainie, pokazały, jak mocno niestabilność walutowa może wpływać na ceny importowanych surowców i energii, a w konsekwencji na inflację. Strefa euro nie eliminuje ryzyka kryzysów, ale istotnie ogranicza podatność gospodarki na spekulacyjne odpływy kapitału i gwałtowne osłabienia waluty narodowej.

3. Polityka pieniężna i ryzyko asymetrii

Przystąpienie Polski do strefy euro, mimo wielu potencjalnych korzyści, wiązałoby się również z utratą części narzędzi polityki gospodarczej, przede wszystkim **autonomii polityki pieniężnej**. Oznacza to, że Narodowy Bank Polski nie miałby już możliwości kształtowania

własnych stóp procentowych ani wpływania na kurs waluty, który dziś stanowi istotny bufor w sytuacjach kryzysowych.

Historia państw południa Europy w czasie kryzysu zadłużeniowego w latach 2010-2012 pokazuje, że wspólna waluta, choć daje stabilność, ogranicza pole manewru w obliczu szoków asymetrycznych. **Hiszpania i Portugalia** są tego najlepszym przykładem. Oba kraje zmagają się z gwałtownym spadkiem konkurencyjności, rosnącym bezrobociem i napięciami fiskalnymi. Gdyby posiadały własną walutę, mogłyby dokonać dewaluacji, aby szybko obniżyć koszty pracy i zwiększyć konkurencyjność eksportu. W eurolandzie taka opcja nie istniała – jedyną drogą była tzw. *internal devaluation*, czyli dostosowania wewnętrzne: spadek realnych płac, restrukturyzacja rynku pracy oraz ograniczenia wydatków publicznych. Proces ten okazał się bolesny społecznie i przedłużył wychodzenie z recesji.

Kolejnym ryzykiem jest **utrata elastyczności w reagowaniu na kryzysy zewnętrzne**. Polska gospodarka charakteryzuje się inną strukturą niż średnia strefy euro: większą rolę odgrywa przemysł przetwórczy,

mniej sześ sektor usług wysokich technologii. W razie wstrząsów asymetrycznych (np. kryzysu surowcowego) polityka Europejskiego Banku Centralnego mogłaby nie być w pełni dostosowana do naszych potrzeb.

Trzeba również pamiętać, że członkostwo w strefie euro wymaga **większej dyscypliny fiskalnej**. Kraje przekraczające limity zadłużenia i deficytu mogą podlegać procedurom nadmiernego deficytu i naciskom instytucji unijnych. W praktyce oznacza to mniejsze pole manewru dla rządu w prowadzeniu ekspansywnej polityki budżetowej w trudnych czasach.

Doświadczenia Hiszpanii i Portugalii pokazują zatem, że wspólna waluta zwiększa stabilność i wiarygodność, ale wymaga też od rządów determinacji w utrzymaniu zdrowych finansów publicznych i prowadzenia reform strukturalnych. Brak własnej waluty nie jest przeszkodą w rozwoju, ale ogranicza możliwość „łatwych” rozwiązań w okresie kryzysu.

4. Przedsiębiorstwa i konkurencyjność

Przyjęcie euro miałoby bezpośredni wpływ na działalność polskich przedsiębiorstw, zarówno dużych ➔



eksporterów, jak i firm z sektora MŚP. Najbardziej oczywistą korzyścią byłoby **zniesienie kosztów zabezpieczania się przed ryzykiem kursowym**. Obecnie wiele firm musi korzystać z instrumentów hedgingowych, aby chronić swoje przychody przed wahaniami złotego względem euro. Dla dużych koncernów są to koszty liczone w milionach złotych rocznie, a dla mniejszych firm bariera wejścia na rynki zagraniczne.

Przykład **Słowacji** dobrze pokazuje ten mechanizm. Po przyjęciu euro w 2009 r. eksporterzy zyskali pełną stabilność kursową wobec swoich najważniejszych partnerów handlowych (zwłaszcza Niemiec i Austrii). To zwiększyło ich konkurencyjność i umożliwiło dynamiczny rozwój sektora motoryzacyjnego, w którym ulokowały się takie koncerny jak Volkswagen, Kia czy PSA (Peugeot Citroën). Stabilne otoczenie walutowe było jednym z kluczowych czynników, które uczyniły Słowację największym producentem samochodów w przeliczeniu na mieszkańca w Europie.

Podobnie w przypadku **Litwy i Łotwy** wejście do strefy euro (odpowiednio w 2015 i 2014 r.) przyniosło większą przejrzystość cen i uproszczenie rozliczeń w handlu zagranicznym. Firmy z sektora MŚP, które wcześniej musiały ponosić dodatkowe koszty związane

z kursami walutowymi, mogły skoncentrować się na rozwoju i ekspansji. W efekcie kraje bałtyckie odnotowały wyraźny wzrost eksportu usług i towarów do innych państw UE. Wejście Polski do strefy euro miałyby podobny efekt:

- **dla dużych firm:** obniżenie kosztów finansowych, łatwiejszy dostęp do taniego kapitału w euro i większa przewidywalność w długoterminowych kontraktach,
- **dla MŚP:** likwidacja bariery kursowej, ułatwienie ekspansji na rynki unijne oraz poprawa konkurencyjności cenowej.

Należy jednak podkreślić, że euro oznacza także **większą presję konkurencyjną**. Transparentność cen w całej strefie ułatwia konsumentom porównywanie ofert, co zmusza przedsiębiorstwa do podnoszenia jakości, inwestowania w innowacyjność oraz budowania rozpoznawalnych marek. Doświadczenia krajów bałtyckich pokazują, że wejście do eurolandu przyspieszyło modernizację ich przedsiębiorstw, ale jednocześnie zmusiło mniej konkurencyjne firmy do restrukturyzacji lub wycofania się z rynku. Dla Polski kluczowe byłoby zatem odpowiednie przygotowanie sektora prywatnego – tak, aby euro stało się impulsem do rozwoju i internacjonalizacji, a nie tylko wyzwaniem w postaci ostrzejszej konkurencji.





5. Konsumenci i ceny

Z punktu widzenia obywateli przyjęcie euro wiąże się zarówno z odczuwalnymi korzyściami, jak i z pewnymi obawami, które pojawiały się w innych krajach w momencie zmiany waluty.

Najbardziej oczywistą zaletą jest **eliminacja kosztów wymiany walut**. Polacy podróżujący do krajów strefy euro, a także osoby dokonujące zakupów przez internet w europejskich sklepach, uniknęłyby opłat za przewalutowanie i spreadów walutowych. Dla gospodarstw domowych oznacza to oszczędności w codziennych transakcjach i większą wygodę w obrocie finansowym.

Kolejną korzyścią jest **większa przejrzystość cen**. Wspólna waluta ułatwia porównywanie ofert w całej Unii Europejskiej – konsument z Polski może łatwiej ocenić, czy dany produkt jest droższy czy tańszy niż w innych krajach. Zjawisko to sprzyja konkurencji i w dłuższej perspektywie prowadzi do bardziej racjonalnego kształtowania cen.

Nie można jednak pominąć zjawiska tzw. „**zaokrągleń cenowych**”, które towarzyszyły wprowadzeniu euro w wielu państwach. W krótkim okresie część sprzedawców podnosiła ceny, wykorzystując moment zmiany waluty. Było to widoczne np. we Włoszech czy Niemczech, gdzie konsumenci często mówili o subiektywnym wzroście kosztów życia. Badania ekonomiczne pokazują jednak, że długoterminowy wpływ euro

na inflację był bardzo ograniczony, zazwyczaj wynosił poniżej 0,5 punktu procentowego i szybko się stabilizował. Doświadczenia krajów bałtyckich potwierdzają, że początkowe obawy społeczne malały wraz z upływem czasu.

Istotnym aspektem jest również **bezpieczeństwo oszczędności i stabilność finansowa gospodarstw domowych**. Euro jest drugą, po dolarze amerykańskim, walutą rezerwową świata. Oznacza to, że lokaty, inwestycje czy kredyty denominowane w euro są mniej narażone na ryzyko gwałtownych wahań kursowych. W praktyce wejście do strefy euro mogłoby zredukować ryzyko kursowe kredytów hipotecznych i konsumpcyjnych, szczególnie tych już dziś denominowanych w euro.

Dla wielu gospodarstw domowych euro oznaczałoby także **ułatwienie w mobilności zawodowej**. Polacy pracujący za granicą nie musieliby wymieniać zarobków na złote, a osoby otrzymujące przelewy z zagranicy (np. w ramach transferów od emigrantów) uniknęłyby dodatkowych kosztów bankowych.

Podsumowując, choć konsumenckie doświadczenia związane z wprowadzeniem euro mogą wiązać się z początkowymi trudnościami (np. efekt zaokrągleń cen), w dłuższej perspektywie przewagę zyskują korzyści. Większa przejrzystość cen, tańsze i łatwiejsze transakcje, a przede wszystkim bezpieczeństwo oszczędności w stabilnej, globalnej walucie.



Tabela 1. Polska w strefie euro: przewidywane następstwa

Obszar	Potencjalne korzyści	Potencjalne ryzyka
1. Koszt kapitału i dług publiczny	• niższe koszty obsługi długu dzięki eliminacji premii za ryzyko • większa wiarygodność kredytowa • stabilniejsze finansowanie inwestycji publicznych	• brak gwarancji trwałego obniżenia długu • konieczność spełnienia rygorów fiskalnych (kryteria z Maastricht)
2. Stabilność makroekonomiczna i inwestycje	• eliminacja ryzyka kursowego • większa atrakcyjność inwestycyjna (FDI) • łatwiejszy dostęp do rynku kapitałowego • odporność na wahania kursowe	• uzależnienie od wspólnej polityki EBC • ograniczona możliwość reagowania na specyficzne problemy gospodarki polskiej
3. Ograniczenia i ryzyka (polityka pieniężna)	• dyscyplina fiskalna i makroekonomiczna – długoterminowa stabilność inflacyjna	• utrata autonomii NBP (brak własnych stóp i kursu) • brak możliwości dewaluacji w kryzysie • bolesne dostosowania wewnętrzne (jak Hiszpania i Portugalia)
4. Przedsiębiorstwa	• brak kosztów zabezpieczeń walutowych – łatwiejsza ekspansja zagraniczna • uproszczone rozliczenia i większa przewidywalność • wzrost konkurencyjności eksportu	• większa presja konkurencyjna w UE • konieczność inwestycji w innowacje i jakość • ryzyko słabszych firm, które nie wytrzymają konkurencji
5. Konsumenci i gospodarstwa domowe	• eliminacja kosztów wymiany walut • większa przejrzystość cen • stabilność oszczędności i kredytów • wygoda w podróżach i przelewach zagranicznych	• krótkookresowy efekt „zaokrąglenia” cen • obawy społeczne przed wzrostem kosztów życia
6. Geopolityka i pozycja Polski w UE	• silniejsza pozycja w UE (udział w Eurogrupie, decyzyjność) • większe znaczenie w regionie CEE • element bezpieczeństwa geopolitycznego i gospodarczego	• utrata części autonomii politycznej • ryzyko marginalizacji państw spoza strefy euro, jeśli Polska pozostałaby poza nią

Źródło: opracowanie własne

6. Geopolityka i pozycja Polski w UE

Przyjęcie euro nie jest jedynie kwestią gospodarczą: ma także wyraźny **wymiar polityczny i geostrategiczny**. Państwa członkowskie strefy euro stanowią rdzeń Unii Europejskiej, w którym zapadają kluczowe decyzje dotyczące przyszłości integracji gospodarczej, fiskalnej i finansowej. Udział w eurolandzie oznacza zatem nie tylko dostęp do wspólnej waluty, ale również do „stołu decyzyjnego”, przy którym kształtowane są strategiczne kierunki polityki gospodarczej UE.

Polska, pozostając poza strefą euro, ryzykuje stopniową **marginalizację w procesach decyzyjnych**. Przykład krajów takich jak **Słowacja** czy **Słowenia** pokazuje, że wejście do euro wzmocniło ich znaczenie polityczne w UE, mimo że są gospodarczo mniejsze niż Polska. Dzięki uczestnictwu w posiedzeniach Eurogrupy czy Radzie ds. Gospodarczych i Finansowych w formule strefy euro, ich głos w debacie europejskiej stał się bardziej słyszalny.

Z kolei państwa, które pozostały poza euro – np. **Czechy** czy **Węgry** – często są traktowane jako kraje

peryferyjne, mniej zaangażowane w proces pogłębiania integracji gospodarczej. To ogranicza ich możliwości wpływu na decyzje, które pośrednio i tak ich dotyczą.

Dla Polski, która aspiruje do roli regionalnego lidera w Europie Środkowo-Wschodniej, brak uczestnictwa w strefie euro może oznaczać **osłabienie pozycji negocjacyjnej** w sprawach strategicznych, takich jak kształt budżetu UE, polityka klimatyczna czy regulacje dotyczące rynków finansowych. W praktyce decyzje zapadające w gronie państw eurolandu mogą być potem narzucane całej Unii, co stawia kraje spoza strefy w roli biernych odbiorców.

Wejście do euro miałoby również wymiar **geopolityczny**. W kontekście wojny w Ukrainie i rosnącej rywalizacji mocarstw, wspólna waluta stanowi element bezpieczeństwa ekonomicznego i politycznego. Wzmocnienie pozycji Polski wewnątrz UE poprzez udział w strefie euro mogłoby zwiększyć jej znaczenie w kształtowaniu europejskiej odpowiedzi na globalne wyzwania: kryzys klimatyczny, transformację energetyczną, rywalizację technologiczną czy politykę wobec Rosji i Chin.

Podsumowując, akcesja do strefy euro nie oznacza wyłącznie zmiany waluty – to także **strategiczna decyzja o miejscu Polski w Europie**. Pozostawanie poza eurolandem daje pewną autonomię, ale ogranicza wpływ na kształt polityki gospodarczej i osłabia pozycję kraju w kluczowych negocjacjach unijnych.

Podsumowanie

Debata o przyszłości Polski w strefie euro nie powinna sprowadzać się wyłącznie do prostego podziału na zwolenników i przeciwników wspólnej waluty. Kluczowe jest wskazanie **konkretnych obszarów oddziaływania** – zarówno potencjalnych korzyści, jak i ryzyk. Doświadczenia innych państw (m.in. Grecji, Słowacji, krajów bałtyckich, Hiszpanii i Portugalii) pokazują, że bilans skutków jest złożony i zależy od przygotowania instytucjonalnego, kondycji finansów publicznych oraz struktury gospodarki.

Poniższe zestawienie syntetycznie porządkuje najważniejsze argumenty, które powinny stanowić punkt wyjścia do dalszej, pogłębionej dyskusji – zarówno na poziomie akademickim, jak i w debacie publicznej.

Bilans potencjalnych następstw wejścia do strefy euro jest wielowymiarowy. Z jednej strony, niższe

koszty obsługi długu, stabilność makroekonomiczna i większa atrakcyjność inwestycyjna to argumenty przemawiające za. Z drugiej, utrata własnej polityki pieniężnej i ryzyko niedostosowania do cykli koniunkturalnych w strefie euro pozostają realnymi wyzwaniami. Debata powinna więc skupiać się nie na prostym podziale „za” lub „przeciw”, lecz na pytaniu, **kiedy i na jakich warunkach** Polska mogłaby w pełni wykorzystać potencjał płynący z integracji walutowej. Ostateczny bilans będzie zależał od jakości przygotowania instytucjonalnego, kondycji finansów publicznych oraz zdolności gospodarki do konkutowania w warunkach jednolitej waluty. ■

Autorzy:

Marian Gorynia, profesor nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Jan Szymkowiak, doktorant Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Krzysztof Urbaniak, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prezes Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

Maria Urbaniec, profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Fot.: Shutterstock

